

# Mecz walki w Trzebiatowie

**Gdy spotykają się zespoły walczące o awans, to musi być ciekawie. Nie inaczej było w sobotę w Trzebiatowie, gdzie podczas meczu Regi z Błękitnymi Stargard doszło do przepychanek między kibicami i piłkarzami.**

Stawka meczu była wysoka. Wygrana Regi oznaczała odrobienie większości strat do wicelidera ze Stargardu. Z kolei trzy punkty dla Błękitnych oznaczały zwiększenie przewagi nad trzecią Regą. Nic dziwnego, że od samego początku zespoły twardo walczyły o każdy centymetr boiska.

## Przewaga Błękitnych

W pierwszej połowie spotkania defensywa Regi miała poważne problemy z zatrzymywaniem ataków gości. Najpierw Zdunek uderzył w Łapczyńskiego, a Gajda posłał dobitkę koło bramki. Później Kamień, Dubiela i Wawiórko we trzech usiłovali odebrać piłkę jednemu Woźniakowi. Zgodnie z przewidywaniami Woźniak natychmiast pozbył się piłki podając ją do samotnego w polu karnym Jankowskiego. Pomocnik Błękitnych przedłożył jednak siłę nad precyzję i Łapczyński obronił silny strzał. Rega była w stanie odpowiedzieć jedynie dośrodkowaniem Dubieli z rzutu różnego, dośrodkowaniem, które o mało nie wpadło do bramki.

Tuż przed przerwą goście w ładnym stylu "rozklepali" defensywę Regi i objęli prowadzenie. Najpierw Zdunek z lewej strony podał na środek pola karnego do Gajdy. Gajda zamarkował strzał i oddał piłkę Woźniakowi. Woźniak z miejsca uderzył na bramkę i piłka po rykoszecie od Orłowskiego wpadła "za kołnierz" Łapczyńskiemu.

## Rozróby

O ile pierwsza odsłona toczyła się pod dyktando Błękitnych, o tyle druga połowa była już bardziej wyrównana. Kolejną szansę na bramkę zmarnował Przewoźniak, którego strzał minął spojenie bramki. Na bramkę strzelał również Woźniak, Łapczyński nie dał się jednak zaskoczyć strzałem pod poprzeczkę. Szansę na drugą bramkę dla Błękitnych zmarnował Gajda, który w polu karnym Regi nie opanował piłki.

Przez całą drugą połowę gospodarze coraz bardziej naciskali i ostatecznie w 76 minucie doprowadzili do wyrównania. W pole karne piłkę dośrodkował niezawodny Dubiela, zaś najwyżej w powietrze wyszedł Jarmoszewicz i było 1:1. Nie minęły dwie minuty, gdy Cebulski i Przewoźniak o centymetry minęli się w polu karnym z centrami Komara.

Kwadrans przed końcem na boisku robiło się coraz goręcej. Niestety gorąca atmosfera spotkania przeniosła się na trybuny, gdzie doszło do starć między kibicami obu zespołów. Fani Regi zaatakowali trybuny, gdzie siedzieli kibice Błękitnych. Ochrona nie zareagowała. Część kibiców znalazła się na płycie boiska i dopiero po kilku minutach udało się wznowić grę. Widocznie przerwa w grze wybiła oba zespoły z rytmu, bo kolejną akcję zobaczyliśmy dopiero w doliczonym czasie gry.

W ostatniej akcji meczu w pole karne z rzutu wolnego dośrodkował Dubiela, zaś gola na wagę trzech punktów zdobył Orłowski.

- Przed meczem mówiłem, że kluczem do zwycięstwa będą stałe fragmenty gry i rzeczywiście bramki zdobyliśmy po rzucie wolnym i rzucie różnym - zauważył Piotr Dubiela - Myślę, że gdybyśmy zdobyli bramkę jako pierwsi, to mecz wyglądałby inaczej. Dobrze, że wygraliśmy. Porażka mogłaby oznaczać pożegnanie się z barażami o II ligę - podsumował

pomocnik Regi.

Zawodnicy Błękitnych nie mogli pogodzić się ze stratą bramki i po strzeleniu gola doszło do utarczek i przepychanek z przeciwnikami. Zamieszanie przerwał dopiero sędzia spotkania, odgwizdując koniec meczu.

### **Rega Trzebiatów - Błękitni Stargard 2:1 (0:1)**

Bramki: Jarmoszewicz (76), Orłowski (90) - Woźniak (44)

Rega: Łapczyński - Kamień, Wawiórko (71 Jarmoszewicz), Śliwa, Hernacki, Orłowski, Komar, Przewoźniak, Dubiela, Filiks (64 Bagiński), Cebulski.

Błękitni: Klimaszewski - Procyk, Filocha, Pustelnik, Gibas (88 Jarzabek), Królak, Jankowski (85 Głęb), Jureczko, Zdunek, Woźniak, Gajda.